Nr. 20. Kraków dnia 28 Sierpnia 1870 r. Rok I.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowej. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Pogląd na chów, hodowlę i znaczenie ekonomiczne przyswojonych zwierząt.

III.

Zasady racyonalnego chowu i hodowli zwierząt domowych.

Przed 20—30 laty jeszcze najznakomitsi z pisarzy o gosp. wiejskiém wyjątkowo tylko przyznawali rentę z chowu i hodowli zwierząt domowych otrzymywaną. Tak gruntowny rachmistrz jak Block znachodził nawet niedobór przy krowach, owcach i świniach. Zwierzęta domowe jedynie dla oborniku utrzymywano, bo ceny produktów zwierzęcych nie pokrywały wyłożonych kosztów na paszę, utrzymanie i t. d. Funt mięsa wołowego kosztował wtedy np. w Niemczech $1\frac{3}{4}$ sr. gr.; funt wieprzowiny $1\frac{1}{2}$ sr. gr.; funt masła $4\frac{1}{2}$ sr. gr.; kwarta mléka 7 feników. Wełna cienka stanowiła jedyny wyjątek w tych cenach niskich, a owczarnie renomowane otrzymywały za wełnę i zwierzęta rozpłodowe niesłychanie nieraz wysokie ceny. Obecnie zmieniło się wszystko. Wprawdzie wełna cienka nie płaci się już tak wysoko (stosunkowo biorąc) jak dawniéj — ale za to mięso, masło, sér, skóry, bardzo się znacznie w cenach podniosły, a racyonalnie prowadzony chów i hodowla zwierząt domowych dają w okolicach, w których rozwój ekonomiczny wzmógł się już, wyższą często rentę od rolnictwa, bo np. 50—60 talarów dochodu od jednéj krowy nie należy już dziś do rzadkich wypadków w Belgii i niektórych okolicach Niemiec.

Ulepszenie środków komunikacyi, przyrost ludności i mienia, a w części nawet zdrowsze poglądy na odpowiedni sposób żywienia się ludzkiego, spowodowały zwrot powyższy. Poszukiwanie mięsa wzmogło się mianowicie, a jakie rozmiary ono w przyszłości przybrać jeszcze może, łatwo sobie wyobrazić, porównywając stosunki konsumcyjne mięsa dzisiejsze. I tak w Anglii wynosi konsumcya mięsa na głowę ludności 136 fun., we Francyi w większych miastach 106 funt., na prowincyi tylko 16; w miastach monarchii pruskiéj wynosi konsumcya mięsa 83 f., na prowincyi 35 f.; w Hiszpanii w wielkich miastach 46, na prowincyi 16 fun. I w miastach spotykamy bardzo wielką różnicę w konsumcyi. W Genewie wynosi ona 235 f. na jedną głowę ludności, w Mnichowie 171 f., w Norymberdze, Bazylei, Frankfurcie i Wiedniu 150 fun.; w Augsburgu i Koblencyi 140 fun., w Darmsztadzie i Paryżu 100—110 f., w Magdeburgu, Madrycie i Hamburgu 90—100 f., w Bremie i Dreznie 80—90 f., w Brukselli 75 f., w Münster 51 fun., a w Palermo tylko 20 funtów.

Obniżenie cen wełny widzimy się zmuszeni odnieść do konkurencyi krajów zamorskich. W r. 1800 wynosił jeszcze dowóz wełny z Hiszpanii 70% zbiorowego dowozu Anglii, obecnie wynosi 1%; Niemcy wtedy dostarczały Anglii tylko $3\frac{1}{2}$%, w latach 1830—40 doprowadziły one do 83%, a obecnie spadły na 2—3—10%. W roku 1800 nie dostarczały jeszcze kraje zamorskie wełny Anglii; obecnie pobiera Anglia z Australii 40—60% wełny. Z Indyj wschodnich, z przylądka Dobréj Nadziei, z państw La Plata, z Peru, z północnéj Afryki; z Rosyi i z Turcyi nie dostarczano dawniej Anglii wełny, obecnie wynosi dowóz wełny z tych krajów około 75 milionów funtów.

Wszelka produkcya winna się do targu stosować, targ zaś otrzymuje kierunek od konsumcyi. Producent wtedy tylko może się ubiegać z innemi, jeżeli taniéj i lepiéj, a przynajmniéj tanio i dobrze produkuje, ale upadnie on niezawodnie, jeżeli się da innym w tym kierunku wyprzedzić. Dotąd jeszcze używa wełna niemiecka wielkiéj reputacyi, za wełnę cienką i dziś jeszcze otrzymują owczarnie w Niemczech ceny wysokie, ale wełna z Australii poczyna już cisnąć na te ceny, a do tego, jak wiemy, wełna cienka ma odbyt ograniczony. Barany rozpłodowe stanowią wprawdzie dotąd w Niemczech zyskowny produkt sprzedaży do Australii i Ameryki, ale i to się skończy niebawem. Czas się zmienił, inne cele wytknęło sobie owczarstwo, dziś potrzeba nawrócić do chowu owiec, które grubszą wełnę, ale za to więcéj jéj dają i które przedstawiają wyższą wartość rzeźną. Wprawdzie jedno i drugie nie tak łatwo da się pogodzić a więc otrzymać, wszelako osiągnięte dotychczas wyniki pozwalają żywić najlepszą nadzieję dla przyszłości.

Jak wszędzie i zawsze bywało, tak i tu się dzieje, że dawne nowemu niechętnie z drogi ustępuje. Spór przed paru laty wszczęty o złote runo dotąd nie został załatwiony. Hodowcy owiec na Szląsku pruskim ciągle

walczą w obronie swoich cienkich merynosów-elektoralnych. Północni Niemcy postawili sobie za ideał silne owce Infantado albo merynosy-negretti, w nowszych czasach poczynili nawet wielkie koncessye rambouilletom francuzkim. Anglicy nie chcą wiedzieć o innych owcach jak tylko o zdolnych na mięso i opas, i hodują swoje Southdowny, Cotswoldsy, Leicestery, zwracając w nowszych czasach uwagę swą na gruboweŀniste kolosalne Bergamaski, których pojedyńcze egzemplarze nieraz do 300 funtów wagi dochodzą. (Anglia raz tylko jeden zwróciła się była do produkcyi cienkiéj wełny, było to w czasie wojen napoleońskich, gdy cały ląd stały Europy był dla niéj zamknięty. Od czasu, jak stosunki handlowe stały się znowu wolnemi, oddała się Anglia zupełnie hodowli owiec na mięso i potrafiła posiadane dawniéj rasy w sposób godny podziwu przekształcić i usposobić do zaspakajania wymagań rzeźników. Wyższe jeszcze rezultaty w tym kierunku w chowie bydła i świń osiągnęła Anglia, o czém niżéj powiemy).

Kiedy w chowie owiec względy na wełnę i mięso w ciągłéj ze sobą sprzeczności zostają, bo co się osiągnie za korzyść mięsa, straci się na wełnie—w chowie, i hodowli świń wzgląd na płodność i tuczność jedynie mieć trzeba na oku, a jedno i drugie łatwo się daje osiągnąć, dziś szczególnie, gdy w świniach otrzymanych z Chin mamy wyborny materyał do udoskonalenia naszych ras. W początkach kierowano się w chowie i hodowli świń prawidłem, aby ile możności tylko zmniejszyć części nie mające wartości dla rzeźnika, a więc kości, nogi. Ale przyszedłszy do téj doskonałości, że otrzymywano w końcu zwierzęta niepodobne prawie do świni, bo byłyto massy tłuszczu i mięsa, a który tłuszcz nie posiadał ani dobroci, ani trwałości, zaniechano dziś przesady i porzucono sposób produkowania chorobliwych egzemplarzy.

W chowie i hodowli bydła rozchodzą się cele, bo raz chodzi o mięso i tłuszcz, drugi raz o mléko, w innym znowu razie żąda się siły pociągowéj; połączyć zaś wszystkie przedmioty o których mówimy, razem—niepodobna. Anglicy w tym względzie najwięcéj dokonali, a od czasu, jak nieśmiertelny hodowca Backwell razem z współczesnemi swemi, umiał rasy, jakie posiadała wtedy Anglia do rozmaitych celów przekształcać, starają się oni ciągle i niezmordowanie ulepszać chów i hodowlę bydła t. j. podnosić jego wartość użytkową.

Anglicy już dawno zwyciężyli Holendrów i Szwajcarów swemi krowami, bo gdy dawniéj 3.000 kwart mléka otrzymanych w roku od krowy uważano za coś niezwykłego, u Anglików krowy dające 4—6 tysięcy kwart w ciągu roku jednego nie są dziś rzadkością. Nie zadowolniono się tém jedynie w Anglii i pamiętano o zaspokojeniu innych jeszcze potrzeb i tak starano się o podwyższenie ilości masła i séra o ile jedno lub drugie w pewnéj okolicy więcéj było poszukiwane. Utrzymujący krowy w bliskości Londynu doprowadzili udoj przeciętny swych krów (i to jako *minimum)* do 9 kwart dziennie, a więc do rocznych 3.285 kwart. Ale w innym jeszcze kierunku starano się zadość uczynić zwiększonym potrzebom konsumcyi. Jeżeli pewne bydlę przyniesie zysk najwyższy, to niezawodnie to, które najwcześniéj da się użyć. Holendrzy po dziśdzień mniemają, że dobrą opinię o swém bydle zawdzięczają powolnemu rozwijaniu się jego, poczynają więc z niego użytkować w trzecim dopiéro roku. Anglik przeciwnie, on stara się ograniczyć czas łożenia kosztów na bydlę, bez otrzymania innych korzyści krom obornika do jak najkrótszego czasu. Wczesne więc dojrzewanie bydląt jest głównym celem jego hodowli i udało się już Anglikom do tego doprowadzić, że z końcem jednego roku, a najdaléj w półtora roku bydlę znajduje się już zupełnie rozwinięte. Jakkolwiek produkt ten jedynie przez spotęgowaną i wyborową karmę, a więc za pomocą znacznych kosztów otrzymać można—koszta te zwiększone nie dadzą porównać się z wyłożonemi przez trzy lata na bydlę, a jakkolwiek bydlę tak forsownie wykształcone (jak z saméj natury rzeczy wypływa), prędzéj w dawaniu pożytków ustaje — nie dzieje się to jednak ze szkodą właściciela, bo on w stosownéj porze oddaje je już rzeźnikowi, który mu dobrze płaci, a kapitałem swym w ten sposób szybciéj obraca. Prędkie dojrzewanie bydła największe ma znaczenie dla ras opasowych, z któremi Anglicy doprowadzili do wysokości zadziwiającéj. Podczas kiedy my bydlę trzy do cztérech lat chowamy, potém je jeszcze parą lat używamy do roboty, zanim je postawimy na stajni w celu tuczenia — Anglik jest w stanie bydlę przeznaczone na rzeź już w drugim roku oddać rzeźnikowi.

Anglicy uznawszy raz pożyteczność kierunku, w którym poszli na drodze chowu i hodowli bydła, starali się z całą wytrwałością, właściwą temu narodowi, usunąć wszelkie przeszkody na jakie natrafiali, i w ten sposób pracując, otrzymali osobne rasy opasowe, w których własność wysokiéj tuczności i szybkiego dojrzewania utrwaliła się w całém tego słowa znaczeniu. Główném prawidłem na tej drodze jest: uszczuplenie wszystkich tych części korpusu bydlęcego, które albo małą, albo żadnéj wartości dla rzeźnika nie mają *do minimum;* tych zaś, które się najlepiéj płacą doprowadzenie do najwyższego rozwoju.

W Anglii lubią mięso soczyste, przerosłe mocno tłuszczem dobrym i płacą pojedyńcze części według ich wartości rozmaicie. I tak, gdy za najcenniejsze części mięsa trzeba zapłacić 8—10 sr. groszy za funt, mniéj cennych dostanie za 2—3 sr. gr.. Jest w tém nie mała korzyść dla uboższych ludzi. W Niemczech wyrządziły tak zwane taksy policyjne wiele szkody tuczeniu bydła, bo gdzie się jedną cenę mięsa stanowi bez uwzględnienia jakości pojedyńczych części, brakuje bodźca do nadania częściom cenniejszym bydlęcia najwyższego wykształcenia, a hodowca dąży jedynie do osiągnięcia jak największéj wagi żyjącéj. W Anglii nie tylko o wagę, ale i o jakość chodzi, i ostatnia sowicie się płaci, gdy odpowiada zadaniu. W tym celu nauczono się więc w Anglii głowę, nogi i szkielet zwierząt przeznaczonych na opas, o ile możności pomniejszyć, a nawet tych części, których rzeźnik zupełnie nie potrzebuje t. j. rogów, prawie je zupełnie pozbawiono. Rasy bydła nierogate posiadają tam tylko w miejscu rogów małą wypukłość i te rasy spożytkowują na wytworzenie mięsa wszelki materyał, któryby został zamieniony na wykształcenie rogów i służącéj im za osadę kości czołowéj.

(Że tu nietylko sami Anglicy nad siłą produkcyjną u zwierząt zapanować w pewnym względzie podołali, mamy dowody u Indyan wschodnich, u których mięso nie ma prawie żadnéj, rogi zaś bydlęce dla religijnych obrzędów wielką przedstawiają wartość. Indyanie są w posiadaniu rasy bydła, któréj pojedyncze indywidua są usposobione do osadzania rogów niezwkłéj długości. Dzieje się to naturalnie kosztem ich zdrowia. Zwierzęta te zostają na osobnych pastwiskach, i pielęgnowane są w sposób odpowiadający zamierżonemu celowi).

Tam, gdzie chodzi o osiągnięcie znakomitego rezultatu tuczności, trzeba stworzyć odpowiedni organizm posiadający ku temu usposobienie — hodowca więc winien działać od najmłodszego wieku bydlęcia, ile mo-

żności o rozepchanie kiszek i na rozszerzenie się żeber, aby pomiędzy kośćiami i skórą dostateczne znalazło się miejsce na osadzanie tłuszczu i mięsa. Skóra ma się równie stać elastyczną, aby się łatwo podawała. Brzuch winien być beczkowaty, głowa i nogi ile możności drobne, kości cienkie, pomimo tego jednak silne. Bydlę opasowe Anglików, przedstawia zupełny kontrast, z naszém bydłem.

Największą wagą do jakiéj udało się doprowadzić Anglikom bydło ich tuczne, miał sławny wół rasy Durham. W Anglii pokazywano go za pieniądze. Żyjącéj wagi posiadał on 3864 funtów; po zabiciu ważyły jego cztéry ćwierci 2322 fun. mięsa, skóra ważyła 142 fun., łój 156 f.. Właściciel sprzedał go za 1400 tal. prusk.. Colling niemniéj znakomity od Backwella hodowca, otrzymał za krowę „Lady," matkę wszystkich dzisiejszych Shorthornów 1304 tal. pr.; za „hrabinę" 2583, za „Comet" 6333 tal. pr.. W bieżącym roku odbyła się w skutek śmierci Foljamba sławnego hodowcy wyprzedaż bydła jego w drodze licytacyi w Osberton-Hall w Anglii. Za 28 krów i jałówek i siedm byków z rasy Shorthorn otrzymano ze sprzedaży 23.895 zł. w. a. w srebrze.

Najpierwsze rasy bydła opasowego w Anglii są obecnie Leicester (Dishlej) z długiemi rogami; Durham (Teeswater) i Yorkshire z krótkiemi; Devonshire i Heerdfordshire z średniéj długości rogami i bezrożne rasy Yorkshire, Suffollk i Galloway. Najmleczniejsze krowy, których sława daleki ma rozgłos są z rasy Sorehdorn. Teraz starają się Anglicy otrzymać przez chów krowy, któreby oprócz przymiotu mleczności, zarazem i uzdolnienie do szybkiego i wysokiego stopnia tuczności posiadały. O ile dotąd nam wiadomo, rasa Yorkshire obiecuje najwięcéj pod tym względem. W Anglii doprowadzono, jak już wyżéj mówiliśmy do rocznego udoju 4000—6000 kwart mléka od jednéj krowy. Krowy z rasy Ayrschire są także poszukiwane.

Rasy holenderska, wschodnio-fryzyjska i spokrewnione z niemi rasy na wybrzeżach morza Północnego i Baltyckiego, dostarczają krów bardzo odpowiadających w gospodarstwach mlécznych. Dają one zwykle 3200—3500 kwart w przecięciu rocznie, niektóre nawet 4 — 5000 kwart. (W Eldenie posiadano krowę dającą 6680 kwart mléka). Na wielkiéj wystawie w Hamburgu, zwracała na siebie uwagę krowa szwajcarskiego pochodzenia hrabiego Pinto *(Schwarze Jette)*, która dziennie 31 kwart mléka dawała, a co dowodzi, że i inne rasy mogą dostarczyć krów dobrze się dojących. Za tę krowę ofiarowano właścicielowi 2000 talarów. Nie wiele dała się wyprzedzić pierwszéj przy dojeniu konkursowém krowa „*Aster von Janovitz.*" Dała ona 28$^3/_4$ kwarty mléka, w których było 77.$_{85}$ łutów masła. Najlepsze krowy z rasy szwajcarskiéj dają rocznie mléka 2000—2400 kwart.

Mówiliśmy powyżéj o sposobach hodowania bydła dla celów tuczności, przypada nam teraz dotknąć ważnego przedmiotu, a którym jest wychowanie bydła do pracy.

Wychowanie bydła do pracy na zupełnie innych podstawach jak te, któreśmy wyżéj podawali, musi być oparte. Tu chodzi o silną budowę korpusu i tęgą muszkulaturę. Dojrzewanie wczesne nie może tu być celem, tu wyłącznie trzeba sprzyjać silnemu rozwojowi kości, i właśnie powolne wykształcanie się przy więcéj skromnéj jak obfitéj karmie w młodości, nadaje siłę i zdrowie tego rodzaju zwierzętom użytkowym. Rasy silne, które własnościami swemi odpowiadają najlepiéj potrzebom pracy są wschodnio - europejskie stepowe, węgiersko-podolskie i z niemi spokrewnione; daléj niektóre romańskie i germańskie rasy górskie. Francuzom oprócz siły i wytrwałości udało się rasom swym wybornym *(Salers Lamorgue, Segales i Bazas)* przyswoić wielką żywość i szybkość w ruchach. Zdarzyło się parę razy, że w zaprzęgu ubiegały się woły tych ras z końmi i zwycięztwo odniosły. Temperamentowi żywemu francuzkiemu odpowiada ten kierunek w hodowli najzupełniéj, w Anglii nie troszczą się o chód szybki czy powolny i o siłę bydlęcia, bo go do pracy prawie zupełnie nie używają.

(W Afryce posiadają Kafrowie i Hottentoci rasy wyborne bydła pociągowego i używają go nawet tam do pociągów podczas wojny. We Włoszech i w Węgrzech używają oprócz bydła jeszcze bawołów do pracy.)

Rasy bydła górskiego w środkowéj Europie mają tę własność, że dadzą się użyć do każdego celu, jaki sobie hodowca zamierzy, w porównaniu zaś z rasami, któremi się Anglia słusznie chlubi, posiadają one to, czego tamtym brakuje, a mianowicie, że przestają na małém łatwiéj, a w ogóle przy téj saméj ilości paszy więcéj pożytku dostarczają. Niemcy mają swoją „*Alle-Manns-Kuh,*" Anglicy krówki z rasy *Pembrokshire;* my nasze „muterki" a krówki w Bretanii, posiadają do tego stopnia wszelkie przymioty pożądane w drobnéj własności ziemskiéj, że słusznie hrabia Fourdonnet wyrzekł: „gdyby krowy bretańskiéj nie było, trzebaby ją było koniecznie w jakiś sposób dla biednych ludzi wymyśleć."

Koń Arabii jest tak z wszech miar doskonały, że coś więcéj wykończonego nie dało się dotąd nigdzie sztuką osiągnąć. Angielski koń pełnéj krwi, według wielu zdań prześcignął w przymiotach Araba. My się z tém nie zgadzamy, bo w końcu za największą cnotę uważamy wytrwałość, a tego właśnie angielskiemu koniowi pełnéj krwi brakuje. Jest on w stanie ubiedz Araba w wyścigach ale na krótki dystans jedynie. To, czego zaś angielskiéj hodowli koni odmówić nie możemy, i czém się ona odznacza—jest umiejętność ukształtowania konia do rozmaitych celów użytkowych. Co do konia wyścigowego, to ten nie zdolny do niczego więcéj jak do zaspokojenia tak zwanéj „noble passion," a zdania, że wyścigi konne w sposób angielski odbywane są środkiem do podniesienia chowu koni w pewnym kraju, nie podzielamy zupełnie. Zgodzilibyśmy się chętnie na wyścigi, których celem byłoby wyprobowanie odwagi, wytrwałości i zręczności konia. Ale nienaturalne przygotowanie konia, aby lotem błyskawicy stanął szybko u mety nieodległéj, nie ma w oczach naszych żadnego donioślejszego znaczenia, i wszystkie konie wyścigowe pozostaną dla nas zawsze końmi zbytkowemi. Nie zaprzeczamy tego jednak, że wyścigi dały w ubiegłych czasach pierwszą pobudkę do uszlachetniania koni.

Oprócz koni wyścigowych, które w Anglii biegają z zadziwiającą szybkością (*Firetail* ubiegł jednę angielską milę w 64 sekundach, *Hull Quibber* 23 mil angielskich w 57 minutach i 10 sekundach), posiada Anglia rozmaitego rodzaju konie, więc: konie do polowania, damskie wierzchowe, konie do podróży, konie pocztowe, *ponny*, konie powozowe, konie pod kawaleryę, do pociągu ciężarów, do robót rolniczych i t. d., i wszystkie te rodzaje posiadają przymioty odpowiadające ich przeznaczeniu. My tych rodzajów koni nie znamy, u nas zaczyna i kończy się na koniach wierzchowych, koniach powozowych i roboczych.

Urządzenia municypalne w wielkich miastach Europy.

III.

O urządzeniu municypalném **Brukselli** nie wiele powiedzieć mamy. Stolica ściśle konstytucyjnego państwa posiada administracyę w wysokim stopniu zcentralizowaną, a cień autonomii, którą posiada jest świeżéj daty. Formy organizmu municypalnego w Brukselli nic godnego uwagi naszéj nie przedstawiają. Bruksella licząca dziś 180.000 ludności, ma tylko 7.000 wyborców municypalnych. Aby być wyborcą czynnym, trzeba być Belgiem, mieszkać od 1 stycznia tego roku, w którym się wybory odbywają w stolicy i opłacać najmniéj 43 franków podatków bezpośrednich. Wyborcy wybierają radę municypalną, składającą się z 31 członków z których każdy musi posiadać 25 lat i wszelkie inne kwalifikacye wyborcy. Członkowie rady municypalnéj wybrani zostają na lat sześć, jedna trzecia część z nich co roku występuje. Król mianuje z pomiędzy członków rady municypalnéj burmistrza i cztérech ławników, i ci zawiadują sprawami miasta, są jednak skrępowani we wszystkich uchwałach, potrzebném potwierdzeniem rządu. Skarbowość miasta nie jest bynajmniéj niepodległą. Miasto nie posiada uprawnienia do nakładania podatków na swe potrzeby. Poprzednio pokrywała Bruksella wydatki swoje podatkami konsumcyjnemi. W r. 1860 został podatek konsumcyjny zniesiony w całéj Belgii i zastąpiony cłem wchodowym od kawy i opłatą rządową od wina, wódki, cukru i octu, z którychto dochodów rząd pewną kwotę teraz stolicy i innym miastom na ich wydatki corocznie udziela. Zniesienie podatku konsumcyjnego zmniejszyło do tego stopnia dochody stolicy Belgii, że zmuszona ona jest dziś do przedsiębrania ciągłych operacyj kredytowych. W r. 1857 wynosiły dochody i wydatki nadzwyczajne w Brukselli 2 miliony franków, w r. 1869 wynosiły wydatki więcéj nawet jak dziewięć mil. a dochody tylko sześć i pół mil. franków. Pożyczki, które miasto zaciąga, użyte są wybornie, i Bruksella jest dziś jedném z najpiękniejszych miast na kontynencie. W końcu dodajemy, że policya znajduje się w Brukselli zupełnie w rękach rządu a stolica nie ma osobnego swego statutu. Ustawa gminna obowiązująca wszystkie miasta w Belgii, obowiązuje zarówno Brukselę.

W sprawozdaniu naszém o urządzeniach municypalnych wielkich miast Europy postanowiliśmy nie pominąć **Genewy** nie z tego powodu iżbyśmy ją zaliczali do miast wielkich, ale osobliwe stosunki miasta tego zasługują na to. Dotychczas z wyjątkiem Paryża— który zachowaliśmy sobie na zakończenie tego artykułu —opisywaliśmy urządzenia municypalne miast stołecznych państw monarchicznych. Genewa jest miastem republikańskiém, jest prawie sama państwem. W Genewie spotykamy się z odwzorowaniem się tych samych warunków, pod któremi życie republikańskie miastowe i państwowe staréj Grecyi tak wysoko się rozwinęło, bo w życiu publiczném Genewy nie trudno nie dostrzedz rysów, które nam Attykę dawną przywodzą na pamięć. Pomimo, że Genewa miasto jest tak jakby państwem osobném prawie, okoliczność ta nic nie przeszkadza ścisłemu rozdzieleniu spraw gminnych od państwowych, a prawa gmin wiejskich stanowiących razem z Genewą kanton jeden osobny, są starannie od wszelkiéj uzurpacyi możliwéj miasta ochronione.

Dochody Genewy zaanszlagowano na rok 1870 w kwocie 1.250.000 frank. (Dochodowy podatek przedstawia cyfrę 175.000 fr; podatek konsumcyjny 500.000 fr.. Administracya podatku konsumcyjnego jest droga, bo zabiera ona jedną piątą część dochodu.) Wydatki na rok 1870 zostały na 1.300.000 fr. preliminowane, okazuje się więc niedobór prawdopodobny 50.000 frank.. Dług Genewy wynosi sześć milionów franków; połowa tego długu została w ostatnich dziesięciu latach zaciągniętą.

Życie publiczne w Genewie jest nadzwyczaj silne. Rada generalna (jestto wyraz oznaczający zbiorowo wszystkich mieszczan wyborców) prawie ciągle jest czynną. Rada generalna obiera radę państwa na dwa lata, a która jest organem rządu kantonalnego; ona wybiera z 666 mieszkańców deputowanych do wielkiéj rady, udzielając im mandatu na dwa lata; wybiera cztérech deputowanych do rady związkowéj z trzechletnim mandatém—w końcu wybiera radę municyalną.

Ciało wyborcze polityczne w Genewie nie jest bynajmniéj identyczném z municypalném. Według ustawy z 18 maja 1864 wszyscy mieszkańcy Genewy, którzy ukończyli 21 rok życia i od dwóch lat w Genewie mieszkają, są wyborcami politycznemi. Wykonywanie jednak praw politycznych nie uprawnia jeszcze do posiadania praw gminnych. Wyborcami komunalnemi są tylko ci z mieszczan Genewy, którzy są w tém mieście urodzeni i zamieszkali, albo są posiadaczami nieruchomości a w ostatnim razie od roku mieszkają w Genewie. Prawo wyborcze jest więcéj ograniczone jak czynne. Aby módz zostać wybranym do rady municypalnéj, wystarcza rok 21szy życia, do rady generalnéj trzeba lat 27 posiadać. Wymienieni wyżéj i dwuletnim mandatem opatrzeni członkowie rady municypalnéj, a których jest 41, wybierają z pomiędzy siebie radę zawiadowczą z pięciu członków płatnych składającą się. Rada zawiadowcza obiera jednego z swych członków prezydentem, który jest razem burmistrzm miasta. Uchwały rady municypalnéj ograniczają się do wydatków miejskich, do robót publicznych i do spraw wywłaszczenia. Uchwały te potrzebują potwierdzenia od rady państwa. Policya państwa istnieje zupełnie oddzielnie od policyi miejskiéj. Urządzenia te, któreśmy tu wyliczyli, służą z jednéj strony do trzymania w właściwych granicach działania rządu municypalnego w Genewie, z drugiéj do przeszkodzenia, ażeby się miasto nie narzuciło kantonowi jako władza.

Nauka ogrodnictwa gospodarczego w Austryi

Komisya wyznaczona do narad w kwestyi podniesienia produkcyi nasion, przedłożyła ministerstwu rolniczemu wniosek, iż należałoby w tym celu zagospodarować odpowiednio pola doświadczalne przy szkołach rolniczych, a nadto przemawiała gorąco za wprowadzeniem do tychże szkół osobnych wykładów nauki ogrodnictwa gospodarczego.

W celu urzeczywistnienia wniosków komisyi, ministerstwo rolnictwa przeprowadziło z zakładami naukowemi rolniczemi tranzakcye, skutkiem których mają być zaprowadzone osobne wykłady uprawy warzyw i produkcyi nasion w dwóch szkołach rolniczych, mianowicie w Grossau (dolna Austrya) i Frejling (górna Austrya). W Grossau, na naukę sadownictwa, hodowli wina i uprawy jarzyn, ministerstwo rolnictwa wyznaczyło z tegorocznéj dotacyi 1200 złr., z których 400 ma posłu-

żyć na wynagrodzenie nauczcieli wykładających powyższe przedmioty; 800 zaś złr. podzielonem będziu na 4 stypendya po 200 zł. reń. Ministerstwo zachowało sobie prawo rozdania rzeczonych stypendyj i zamyśla uwzględnić przedewszystkiem synów właścicieli mniejszych i ogrodników hodujących warzywa bądź w okolicach Wiednia, bądź w innych, gdzie warzywnictwo kwitnie. W okolicach Wiednia byłaby bardzo potrzebną osobna szkoła kształcenia ogrodników, zanim atoli w tym celu przeprowadzone zostaną potrzebne kroki, tymczasowo otworzyć się mający kurs uprawy warzyw i produkcyi nasion przy szkole dolno austryackiéj, będzie bardzo pożytecznym. W razie, gdyby kurs rzeczony w tym roku nie mógł być otwartym, ministerstwo rolnictwa postanowiło na ten rok wyznaczoną kwotę użyć na zasiłki podróżne, dla synów ogrodników z okolic Wiednia, którzy zechcą zwiedzić zakłady i szkoły ogrodnicze.

Dla szkoły w Freiling wyznaczyło ministerstwo 700 złr. i w takiejże kwocie jak wyżéj mają być udzielone stypendya.

W Morawach zajmują się także gorąco tą kwestyą, mianowicie też w szkole rolniczéj w Nowym Iczynie, już obecnie uwzględniono naukę uprawy warzyw i produkcyi nasion. Wykład teoretyczny sadownictwa i uprawy warzyw, w odpowiednim rozmiarze, jako osobny przedmiot traktowanym będzie. Pole doświadczalne rozdzielone na cząstki pomiędzy uczniów, którzy obok dotychczasowéj uprawy roślin najużywańszych, hodować będą także upowszechnione gdzieindziéj, a nadto czynić próby z uprawą użytecznych i nieupowszechnionych dotąd w gospodarstwie roślin; obok tego zbierać nasiona z produkowanych roślin i robić doświadczenia z rozmaitemi nawozami. W uznaniu ważności zaprowadzenia uprawy warzyw na większą skalę, postanowiono w Nowym Iczynie wydzierżawić ogród przyległy do instytutu szkolnego i oddać go do użytku uczniów. Oprócz szkółki drzew owocowych, zakładają tam także w roku bieżącym szkółkę uprawy roślin pastewnych w której najwyborniejsze trawy uprawiać się będą i zbierać ich nasiona.

Dyrekcya szkół rolniczych w Przyrowie i Gross-Meseritsch, zwróciły także uwagę na hodowanie warzyw i produkcyę nasion. Obydwie jednak dyrekcye podobnie jak i szkoły Nowoiczyńskiéj, nie życzą sobie wcale ustanowienia przy swoich szkołach osobnych kursów sadownictwa i ogrodnictwa, leez obiecują tylko uwzględnić bardziéj powyższe gałęzie gospodarstwa wiejskiego, przy wykładzie dotychczasowym nauki gospodarstwa wiejskiego.

Ministerstwo rolnictwa i tu w zasadzie przyjęło udzielanie subwencyi, ale stanowczo oświadczyło, iż zasiłki rządowe nie będą mogły być użytemi na honorarya dla nauczycieli, ale bądź na powiększenie pól doświadczalnych, bądź też na zakupywanie potrzebnych narzędzi i nasion. Dyrektorowi szkoły w Gross-Meseritsch, p. Karolowi Wszeteczce, udzielono 200 złr. na koszta zwiedzenia zakładów zagranicznych, zajmujących się produkcyą nasion.

KORESPONDENCYA.

O handlu wołmi tucznemi w Galicyi.

Z Podola dnia 12 sierpnia 1870.

Liczne gorzelnie galicyjskie, z trzech źródeł zaopatrują się w bydło na wypas. Pierwsze źródło stanowią wybrakowane stare krowy i woły z własnego chowu pochodzące, drugim są skupowane po jarmarkach tak zwane parniki, (woły hodowane przez włościan naszych), a nakoniec, i to najgłówniejszém źródłem bydła opasowego, są woły stepowe, zagraniczne, skupywane przez handlarzy galicyjskich w Besarabii, a odkupywane przez właścicieli gorzelń, lub wynajmujących stajnie. Woły te zakupują się po jarmarkach, lub na stacyach granicznych, kontumacyjnych.

Opasowe bydło własnego chowu bardzo małą odgrywa rolę w handlu wywozowym. Zaledwie setna część wołów własnego chowu przyłączana do innego bydła opasowego wychodzi do Oświęcima, Wiednia lub za granicę; krowy zaś brakowane, wypasane, bez wyjątku sprzedają się w domu rzeźnikom okolicznych miasteczek. Tak zwane parniki, od włościan zakupywane stanowią już rubrykę w handlu. Gorzelnie obwodów zwłaszcza podgórskich, jak Sanockiego, Samborskiego, Stryjskiego, Stanisławowskiego i Kołomyjskiego w większéj części stawiają na opas parniki.

Gorzelnie po tych obwodach z wyjątkiem Stanisławowskiego i Kołomyjskiego, nie są liczne; bydło zatém z parników złożone aczkolwiek stanowi pewną rubrykę w handlu, nie stanowi przecież i dziesiątéj części całego bydła opasowego w Galicyi.

Śmiało można twierdzić, że po odtrąceniu bydła pochodzącego z własnego chowu, i z parników stawianych po stajniach, przynajmniéj cztéry piąte pochodzi z bydła stepowego. Zastanowić się nam wypada tutaj nieco obszerniéj nad handlem wołów chudych, przybywających na wypas do Galicyi i do Bokowiny z zagranicy.

Bydło stepowe które do nas przybywa, wychowują głównie dwie gubernie rossyjskie, to jest Chersońska i Besarabska. W téj ostatniéj rok rocznie już stepy się zmniejszają i chów znacznie zaczyna upadać. Chersońska zaś gubernia znacznie mniéj zaludniona od Besarabskiéj jeszcze długo chowem bydła się będzie trudnić.

Główne targi na bydło gubernii Chersońskiéj odbywają się w mieście Elizawetgrodzie; z Elizawetgrodu pędzą bydło do Bałty, miasta gubernii Podolskiéj, na saméj granicy między Chersońską a Podolską położonego. Po ukończeniu kolei żelaznéj z Odessy do Podwołoczysk stanie się Bałta i dla Galicyi główną targowicą na bydło przeznaczone na opas. Dzisiaj Bałta jest jeszcze za nadto odległą od granicy galicyjskiéj, i chociaż tam nadzwyczajnie korzystnie można nabywać bydło, koszta transportu są ogromne; a nadewszystko zaś brak stacyj wołowych, a ztąd brak i paszy, wystawia kupca na ryzyko utraty wołów po prostu z głodu. Kupcy mówią, że chcąc tanim sposobem woły zakupione w Bałcie do Galicyi sprowadzić, trzeba przynajmniéj liczyć, że 20% w drodze z głodu zginie. Żywić zaś woły zakupywaną paszą po drodze, nie opłaci się wcale. Z Bałty też największa część bydła bywa zakupywaną do Warszawy i Rossyi; część tylko odchodzi na walne jarmarki do Bełza.

Bełz miasto w Besarabii położone, zbliżone znacznie do granic Bukowiny i Galicyi, (gdyż tylko 12 mil liczą do Nowosielicy, komory na Bukowinie) ma wielkie cztéry jarmarki w roku, to jest: 1go marca, 1go czerwca, 1go września i 1go grudnia. Do Bełza przychodzą oprócz bydła chersońskiego z Bałty, woły wszystkie hodowane w gubernii Besarabskiéj. Na jarmarkach w Bełzie bywa przeciętnie do 7 lub 8 tysięcy wołów, i bydło to, zakupywaném bywa wyłącznie dla Galicyi i Bukowiny przez handlarzy galicyjskich.

Niektórzy właściciele gorzelń z Bukowiny i obwodów Czortkowskiego, Tarnopolskiego a nawet i Brzeżańskiego czasami jeżdżą sami na jarmarki do Bełza po zakupno wołów. Głównie jednakowoż tylko handlarze mianowicie żydki z miasteczek galicyjskiego Podola tj. Husiatyna, Kopeczyniec, Skały, Jezierzan, Borszczowa i innych, zakupują bydło w Bełzie, i prowadzą takowe na cztéry stacye kontumacyjne, to jest do Husiatyna, Skały, Okopów i Nowosielicy. Na tych stacyach, stosownie czyli zaraza panuje lub nie, kontumacyą odbywa bydło przez 10 lub 20 dni *). Po przebytéj kontumacyi, żydzi handlarze jeżeli już nie sprzedali bydła na stacyi kontumacyjnéj (co się najczęściéj dzieje zwłaszcza w jesiennych miesiącach), wyprowadzają woły na inne jarmarki, jak do Ułaszkowic w lecie d. 6 lipca, gdzie pare tysięcy wołów znaleźć można, i daléj do Wojniłowa. Mniejsze partye sprowadzane bywają na zwykłe tygodniowe targi do miasteczek podolskich, jak Probużna, Jezioran, Korolówki i t. d., na których to targach zaopatrują się obywatele podolscy w woły robocze.

Z bydła zakupywanego w Besarabii w letnich miesiącach i pierwszych jesiennych wiele partyi wysyłają wprost do Wiednia. Jestto bydło zwykle lepiéj wypasione na stepach jak to, które nabywają właściciele gorzelń galicyjskich. Zresztą wysyłka tego bydła większa lub mniejsza zależy od wyższéj lub niższéj ceny mięsa w Wiedniu, przy niskich cenach bydło dobrze nawet wykarmione na paszy, pozostaje w Galicyi; przy wysokich zaś cenach, jak to ma miejsce tego lata i chude bydło wywożą za granicę. Bydło zakupione dla gorzelń w Galicyi i na Bukowinie, odchodzi ze stacyi kontumacyjnych w różnych peryodach. Zakupna jednakowoż dla górali podolskich odbywają się w miesiącach wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu. Gorzelnie bukowińskie i podolskie, a których po dwie, a nawet po trzy partye przez kompanię gorzelnianą się wypasa, kupują bydło chude przez cały rok. O wypasie bydła tegoż, niemniéj o sprzedaży już wypasionego na targach w Oświęcimie i Wiedniu napiszę w następujących korrespondencyach.

L. Piniński.

*) Zaraza bydła pochodzi tylko od czumackiego, Czumaki zwykle w jesieni po ukończeniu przewozów sprzedają woły na targach w Besarabii i bydło to przez niewywczas podpada księgosuszowi i takowy rozszerza między bydłem targowém. Księgosusz zaś prawie nigdy nie grasuje w stadach bydła znajdujących się u właścicieli stepów, gdzie bydło ma bardzo obfitą paszę, i zkąd na targi w bardzo dobrym stanie wychodzi, a tylko morzenie głodem po transportach i zmieszanie z bydłem czumackiém, usposabia je do zarzy księgosuszowéj.

Rozmaite wiadomości.

Instytucya wsparcia rolników w Anglii pod nazwiskiem: *Royal agricultural benevolent institution* istniejąca od lat 10, ma na celu zabezpieczenie losu zubożałych dzierżawców i rolników. Dawno już bowiem (ale szczególniéj też od zaprowadzenia nowéj ustawy zbożowéj), stosunki gospodarskie w Anglii niezmiernéj uległy zmianie. Gospodarze zamożniejsi nie zabezpieczeni już wysokim cłem protekcyjném od napływu zboża zagranicznego, zostali zmuszeni do zaprowadzenia ulepszeń, i zastosowywania machin do rozmaitych prac folwarcznych; ztąd powstała bardzo zgubna konkurencya dla uboższych dzierżawców i rolników, którzy na takie wysilenia zdobyć się, a tém samém równie tanio produkować nie mogą, i upadać w obec nich muszą. Rolnik wystawiony prawie najbardziéj na nieprzewidziane wypadki i wpływy elementarne, pracując przez całe życie, niejednokrotnie w starości doznaje niedostatku, i często nie jest w stanie zabezpieczyć wdowie choćby najskromniejszego utrzymania i nie ma za co dzieci do szkół posyłać. Pomnażająca się liczba zubożałych dzierżawców i rolników (zwłaszcza też dziś przy ustaniu dawnego stosunku patryarchalnego właściciela do dzierżawcy), powinna rozbudzić żywy współudział dla instytucyi wsparcia rolników. Tak jednak nie jest. Inne stowarzyszenia i zakłady dobroczynne liczą nierównie więcéj członków, aniżeli opiekujące się rolnictwem, chociaż ono jest jedném z najpotrzebniejszych i najpiękniejszych zawodów. Największy udział biorą w niém rolnicy właściwéj Anglii, za to w Walii tylko ośmiu, w Szkocyi pięciu, a w Irlandyi zaledwie jeden farmer należy do stowarzyszenia, co przypisać należy mało rozpowszechnionéj wiadomości o istnieniu i celach instytucyi. Zarząd więc stowarzyszenia na ostatniém roczném posiedzeniu, postanowił użyć wszelkich środków w celu pozyskania jéj jak największéj liczby zwolenników, już to za pośrednictwem towarzystw rolniczych pojedyńczych hrabstw, już za pomocą odezw, objaśnień i sprawozdań z czynności zamieszczanych regularnie w dziennikach. Zarząd spodziewa się, iż państwo, w którém własność ziemska ocenia się na 1500 mil. f. szter., kapitały zaś dzierżawców liczą się na 300—400 mil. funt. szter.—powinno dostarczyć daleko większéj liczby członków tak pożyteeznemu instytutowi. Instytucya posiada obecnie kapitał wynoszący 22.000 funt. szterlingów, w roku zeszłym udzieliła 3500 f. szt. wsparć, ma sekretarza płatnego i przyjęła za normę w udzielaniu wsparć: 50 f. szt. rocznie dla bezżennego zubożałego, żonatego dzierżawcy lub rolnika—30 f. szt. dla robotnika rolnego niemogącego pracować; a połowę téj summy dla robotnicy niezdolnéj do pracy.

Wystawa w Oxfordzie. W chwili, gdy krwawa wojna wstrząsa dwoma najpotężniejszemi mocarstwami stałego lądu, niefrasobliwa Anglia, korzystając z położenia wyspiarskiego, zajmuje się wystawą rolniczo-przemysłową w Oxfordzie. Królewskie towarzystwo gospodarcze w Anglii, dla podniesienia rolnictwa i przemysłu, postanowiło corocznie urządzać podobne wystawy, a dla zachęty mnogie dla wystawców naznaczać nagrody, zarówno za okazy wzorowe zwierząt gospodarskich, jak za sprzęty i machiny rolnicze. Że cel osiągniętym został, dowodzi bardzo żywy współudział tak wystawców jak publiczności. Pierwsza tego rodzaju wystawa, odbyta w Oxfordzie w r. 1839, miała zaledwie 25 wystawców, a przestrzeń pod nią użyta, wynosiła tylko 7 angielskich morgów; obecna w końcu lipca urządzona liczyła 400 samych wystawców machin gospodarczych. Okazów zwierząt było 8.000—pod wystawę potrzebowano 63 morgów, a w jednym dniu zwiedziło ją 36,000 osób. Przestwor ubiegłych lat 30 wykazał olbrzymi postęp; w tak krótkim czasie wszystkie roboty wykonywane ręką ludzką, lub siłą zwierząt pociągowych, zastąpione zostały machinami i parą. Machiny parowe dziś orzą i spulchniają rolę, ugniatają ziemię, mierzwią ją, sieją z największą dokładnością zboża, krają, gromadzą lub sortują rozmaite produkty, obsuszają i nawadniają rolę; dziś wszystko robi się machinami w Anglii i zdaje się, że jeszcze tego tylko nie dostaje, ażeby gospodarz wedle swéj woli sprowadzał dészcz, lub suszę. Na obecnéj wystawie zwrócono głównie uwagę na doświadczenia i próby z machinami parowemi. Chociaż na tém polu mnóstwo nowych wynalazków zaprowadzono, nieprzestają jednak fabrykanci pracować wciąż nad udoskonaleniem machin, uproszczeniem ich dla oszczędzenia pa-

liwa, i wyzyskania jak największéj taniości wyrobu. W istocie podziwienie przejmuje każdego śledzącego pilnie, ile corocznie na tém polu Anglia postępuje i jak znakomite osiąga wypadki.

Rozporządzenie rządu pruskiego względem wprowadzania bydła obowiązujące w Szlązku opiewa:

1) Bydło wszelkiego rodzaju, wprowadzane z zagranicy, nawet z miejsc niedotkniętych zarazą, wpuszczoném być może do kraju tylko po zrewidowaniu przez rządowego weterynarza.

2) O wprowadzaniu większych partyj (więcéj niż 5 sztuk) należy natychmiast zawiadomić landrata miejscowego okręgu. Bydło ma być zaprowadzoném do miéjsca jak najbliżéj granicy położonego, gdzie weterynarz rządowy po zrewidowaniu, nacechuje je na rogach i sporządzi dokładny rysopis. Koszta ponosi wprowadzający.

3) Bydło wprowadzoném może być do kraju dopiéro po wydaniu przez weterynarza świadectwa, że jest zdrowém i niepodejrzaném.

4) Podejrzanego bydła wprowadzać nie wolno, aż powtórna rewizya we 12 dni po pierwszéj przedsięwzięta przez weterynarza okręgowego wykaże, iż jest zdrowém.

5) Przekraczający powyższe rozporządzenie, podlegają ukaraniu według § 107 kodeksu karnego, który tak brzmi: „Kto przekracza przepisy dotyczące kontumacyi i wprowadzania bydła, ukaranym będzie więzieniem aż do roku.“

Ubezpieczenie. Jedném z najponętniejszych towarzystw assekuracyjnych, są towarzystwa ubezpieczające od szkód wynikłych z niedotrzymania zobowiązań przez banki przyjętych. W Brukselli od 18 lat istnieje podobne towarzystwo dla Belgii, które pomimo znacznych przesileń, jakie przez ten czas się trafiały, wcale dobrze wychodzi. W r. 1864 wypłacono poszkodowanym 92.000 franków, w 1865: 108.000; w roku 1866: 240.000 fr., w r. 1867: 120.000 fr., w r. 1868: 162,000 fr.. Towarzystwo płaci 80% poniesionéj szkody. W r. 1868 ogólne straty wynosiły 238.000 franków, z tego jednak potrącono 6.700 fr. wypłaconych późniéj przez dłużników—9.000 fr. z powodu, że szkody dotykały nieubezpieczonych, wreszcie 24.000 dla tego, że ubezpieczony był nazbyt nieostrożnym. W razach spornych rozstrzyga sąd polubowny. Opłata roczna reguluje się stosownie do rodzaju i rozległości ubezpieczającego się interesu. Ubezpieczenie rozciąga się na lat pięć; dzieli się na pięć kategoryj stosownie do pewności przedsiębierstwa ubezpieczanego, od 2—2½,—3½—6, 6—9, 9—15—15.000 fr. i wyżéj.

Ubezpieczenie na życie żołnierzy. Towarzystwo ubezpieczenia na życie Lipskie, za zezwoleniem rady nadzorczéj, przyjmuje (z zachowaniem przepisów statutem oznaczonych) nawet po uskutecznionéj mobilizacyi, ubezpieczenie aż do wysokości 5000 talarów, w razie gdyby ubezpieczony poniósł śmierć skutkiem wypadków wojennych. Biorący udział w kampanii dopłaca tylko 5½%, nie biorący udziału 3½% do rocznéj premii. Ubezpieczenie to rozciąga się po koniec marca 1871 roku.

Przemysł angielski. Tegoroczne sprawozdanie z przemysłu w Anglii wykazuje, iż znajduje się tam 6416 fabryk tkanin wełnianych, bawełnianych i lnianych, posiadających 11.000 machin gremplarskich 41 milionów pojedyńczych a trzy mil. podwójnych wrzecion i 550.000 krosien tkackich. W fabrykach tych pracuje 845.000 ludzi, a pomiędzy temi 10% dzieci, liczących mniéj lat trzynastu.

Ochronienie mielonéj kawy od utracenia aromatu, osiąga się zwilżeniem jéj gliceryną; środek ten nieszkodliwy niezmieniający bynajmniéj smaku kawy, używanym jest w armii pruskiéj.

Wywóz wina szampańskiego austryackiego. W ciągu ubiegłego półrocza, wywieziono do Francyi 50,000 butelek wina musującego, tak zwanego „Szampana“ z fabryk w Styryi i niższéj Austryi. Na zaletę fabrykantów austryackich zauważono fakt, iż francuzcy kupcy żądali, aby butelki zaopatrzone były etykietami niemieckiemi z wymienieniem fabryk z jakich pochodzą, gdy tymczasem w Austryi niepodobna go pozbyć inaczéj, jak tylko pod protekcyą fałszywych etykiet francuzkich, mających oznaczać francuzkie pochodzenie szampana.

Nauka leśnictwa w Galicyi. W celu kształcenia umiejętnych leśników, ma być utworzonym przy szkole politechnicznéj we Lwowie oddział nauki leśnictwa. Na przedstawienie wydziału krajowego i towarzystwa gospodarskiego-galicyjskiego, ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na następne cztéry lata po 3500 złr., z któréj to summy mają być udzielane stypendya dla uczniów, oraz zasiłki na koszta podróży. Ponieważ jednak szkoła leśnicza dotąd jeszcze otwartą nie została, przeto ministerstwo rolnictwa, postanowiło tymczasowo z pomienionéj kwoty dać trzy stypendya po 800 złr. udającym się na naukę do innych krajowych lub zagranicznych zakładów leśnych—oraz dwa zasiłki na koszta podróży po 550 złr. w. a. dla zwiedzających szkoły leśne.

Wystawa w Bielsku mająca się odbyć pomiędzy 3im a 12 września b. r., została przez komitet, za porozumieniem się z towarzystwami rolniczemi w Krakowie i Opawie, odłożoną na czas późniejszy.

Koléj żelazna ze Lwowa do Tomaszowa. *Presse* z d. 18go b. m. donosi, że dom bankowy Erlangen i synowie z Frankfurtu nad M. podał do ministerstwa handlu prośbę o pozwolenie przedsiewzięcia robót przygotowawczych pod koléj żelazną ze Lwowa na Żółkiew, Rawę, Narol do granicy austryacko-rossyjskiéj w kierunku na Tomaszów.

Połączenie kolei Karola-Ludwika z Brzesko-kijowską. *Tagblatt* donosi, iż dyekcya kolei Karola-Ludwika, otrzymała od dyrekcyi kolei Brzesko-kijowskiéj urzędowe zawiadomienie, iż rząd rosyjski włożył na nią obowiązek połączenia odnogę Brodów z Radziwiłłowem. W skutku tego dyrekcya kolei Karola-Ludwika udała się do ministerstwa handlu z prośbą o zawarcie układu rządowego odnoszącego się do téj nowéj komunikacyi. Tym sposobem koléj Karola-Ludwika zyskuje drugi związek z Rossyą (oprócz na Tarnopol), a połączenie Brodów z Radziwiłłowem znakomicie podniesie dochody na całéj linii.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 26 sierpnia. Dészcze, przeszło trzy tygodnie trwające wywarły już wpływ na podwyżkę cen, gdyż zboża którego nie pośpieszono zwieźć za pogody po większéj części już porosło i dla tego prawie połowa nie będzie w tak dobrym gatunku, jak się spodziewano. Takie niepowodzenie w zbiorach zrządziło śród kupujących obawę o towar w dobrym gatunku, i dla tego na ostatnim targu, mimo, że dowóz był znaczny, mimo, że kupców zamiejscowych wcale prawie nie było, wszystko dowiezione zboże z niezwykłą szybkością rozkupioném zostało. Targ był więc niezmiernie ożywiony. Płacono na nim: pszenicę od 10.25 do złr. 10.75 za korzec, żyto od 6.90 do złr. 7.10 za korzec, jęczmień od 5.75 do złr. 6, owies od 3.50 do złr. 3.70, rzepak złr. 15.50 za korzec, siemie lniane od 11.75 do złr. 12.

Szczecin 26 sierpnia. Usposobienie dobre.
Pszenica za 2125 funt. 68—73—75—76 tal.
Żyto za 2000 funt. 46—50—51 tal.
Owies za 1300 funt. 31—32—35 tal.
Olej rzepakowy za 100 f. cł. 13½ tal.
Okowita za 8000% Trallesa 16¼ tal.

Wrocław d. 25 sierpnia. Usposobienie stałe, ożywione.
Pszenica za 85 f. cł. 80—88—91—93 sgr.
Żyto za 84 fun. cł. 58—62—65 sgr.
Jęczmień za 74 fun. cł. 45—46—48 sgr.
Owies za 50 f. cł. 31—33—34 sgr.
Oléj rzepakowy za 100 kwart 13⅚ tal.
Okowita za 100 kwart prusk. 16 tal.

Oświęcim 24 sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono bydła 2350 sztuk. Sprzedano do Wiednia 1100, do innych miejsc 500. Płacono za centnar 32½—34 zł. w. a. Pozostało 750.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 20 do 26 Sierpnia 1870 r.

Wartość nominalna	Wpłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		20 Sierpnia	22 Sierpnia	23 Sierpnia	24 Sierpnia	25 Sierpnia	26 Sierpnia	od	Procent ubiegły do d. 27
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	57.60	56.25	56.10	55.—	55.50	55.50	w. a. 5000	67.67
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	67.50	65.75	65.40	64.50	64.80	64.60	„ 5000	32.67
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	92.25	91.25	89.75	90.20	90.50	91.—	„ 5000	64.44
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	102.—	101.—	99.50	98.—	97.—	97.—	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	116.—	115.75	115.25	113.—	113.—	113.—	—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	72.50	72.—	71.75	71.—	71.—	70.50	w. a. 5000	76.13
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	100.75	101.50	102.50	101.25	101.50	101.—	„ 3000	23.33
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	69.—	69.—	69.—	69.—	69—	69.50	w. a. 5000	31.67
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	76.—	78.—	78.—	78.—	78.—	78.—	„ 5000	39.59
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	84.—	84.—	84.—	84.—	—.	84.—	„ 5000	46.67
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	84.50	85.—	86.25	86.—	87.—	85.75	„ 5000	140.67
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-austryack. za sztukę	233.50	228.—	224.—	216.50	223.25	221.50	25 sztuk	81.94
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	84.—	80.—	77.—	74.—	77.—	74.—	25 „	65.56
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	59.—	—.	—.	50.—	57.—	57.—	25 „	„
„ 200 —	120	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	90.—	88.—	88.—	87.50	89.50	89.—	25 „	118.—
„ 200 sr.	60	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	98.—	95.50	93.50	92.—	94.50	93.—	25 „	53.06
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—	—	—	—	—	—	25 „	65.56
„ 200 —	80	—	—		„ krajowego „	—	—	—	—	—	50.—	—	—
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.	—	—.	102.—	102.—	102.—	25 „	65.56
„ 200 —	120	Styczeń	—	5	Handlowego „	83.50	82.50	82.	81.50	82.50	—.	25 „	98.33
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	699.—	698.—	690.—	681.—	685.—	685.—	5 „	23.33
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	255.—	251.—	245.50	242.75	248.50	246.75	25 „	131.11
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	76.—	74.—	73.50	72.—	73.—	73.—	25 „	65.56
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	93.	89.—	88.50	83.—	87.—	88.50	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	211.—	209.50	207.50	203.—	207.50	208.—	25 sztuk	40.83
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	1995—	2010—	2000—	1980—	1990—	1990—	5 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	185.—	181.—	180.—	179.50	181.—	180.50	25 „	38.89
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	244.—	241.—	237.50	233.50	239.—	237.50	25 „	40.83
w.a. 200 sr.	60	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	54.50	54.50	52.50	51.—	52.—	52.—	25 „	14.—
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	198.—	195.—	193.—	191.—	193.—	191.50	25 „	112.78
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	197.50	197.—	195.—	193.25	193.50	193.50	25 „	80.56
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	357.—	355.—	350.	348.—	348 —	347.—	10 „	38.89
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	91.—	91.	91.—	91.—	90.—	90.—	w. a. 5000	91.25
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	91.75	91.50	91.75	91.25	91.50	91.75	„ 5000	101.39
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	99.50	99.50	99.50	99.—	99.	99.—	„ 5000	38.89
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	85.—	85.—	85.—	85.—	85.—	84.50	„ 5000	„
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	79.—	78.75	78.75	78.50	78.-	78.50	„ 5000	72.50
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	90.—	90.	90.—	89.50	89.—	90.—	„ 5000	80.56
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	87.50	86.75	86.75	86.—	85.50	86.50	„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	136.	135.—	133.	132.—	—.	—.	„ 5000	72.83
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	136.	135.—	133.	132.—	—.	—.	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.25	73.25	73.—	73.50	74.—	74.25	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	90.—	89.75	89.75	90.—	90.25	90.50	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	75.—	75.—	75.—	75.25	75.25	75.25	25 sztuk	65.56
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	102.—	103.—	103. -	103.50	103.50	103.75	25 „	„
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	151.50	151.75	151.75	151.75	151.75	151.75	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	183.75	183 75	184.—	184.—	184.25	184.25	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	123.50	123.50	123.50	123.50	123.75	123.75	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.80	5.85	5.85	5.85	5.80	5.85	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.85	9.90	9.88	9.88	9.92	9.90	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.—	10.05	10.05	10.05	10.15	10.10	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	72.50	72.25	73.—	73.50	73.50	73 —	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	83.50	84.50	86.25	87.25	87.25	87.25	w. a. 5000	146.67
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	71.—	71.25	71.50	71.75	72.—	71.75	„ 5000	31.67
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	78.75	79.25	80.—	81.—	80.75	80.50	„ 5000	39.59
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.75	75.—	75.—	75.—	75.25		25 sztuk	65.56
„ 200 „	80	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	103.	104.—	104.	104.—	104.		25 „	„
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	69.50	69.75	70.25	70.25	70.25		w. a. 5000	31.67
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „	78.	78.50	78.75	78.50	78.50		„ 5000	39.59
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	84.75	86.25	87.25	87.25	87.25		„ 5000	146.67
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.13	74.26	74.26	73.92	—.		Rs. 100	95 5/9
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	90.48	91.50	91.50	91.32	—.		„ 100	70 1/9
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	89.87	90.33	90.33	90.07	—.		„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	88.83	88.75	88.75	88.50	88.17		„ 100	89

Sobota godz. 3 20 minut po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 246.25, Lombardy 191.50, Losy z r. 1860 90.50, Losy z roku 1864, 112.75 Akcye Franko-austr. 92.50 Napoleony —. Akc. kol. Kar. Ludw. 237.–, Akc. kol. Lwow. Czern. 191.50 Akc. kol półn. wschodniej 153. Akcye bank. 681. Akc. bank. związkowego 88.50 Akc. bank. jen. 66 50 Renta w sreb. 64.50, Oblig. indemn. gal. 70.50 Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego 89 50 Akc anglo-banku 219.75 Akc kol. rządowéj 345. Tramway —.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw. pod zarządem K. Mańkowski ego.